

Tadeusz E. Huk

Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 22 stycznia 1985 r., IV KR 336

Palestra 30/12(348), 112-115

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

karę zastępczą, jest błędny, ale go odrzuca. Czyni to w powołaniu na wydany pod rządem k.k. z 1932 r. na tle art. 32 § 2 d.k.k. wyrok SN.

Rzecz tylko w tym, że wyrok SN z 24.VI.1967 r. V KRN 560/67,⁴ na

który powołał się SN w glosowanym wyroku, dotyczył zasady pełnej absorpcji kary grzywny, glosowany zaś wyrok orzekł kumulację.

Leszek Stugocki

⁴ OSNKW nr 11/1967, poz. 111.

6.

GŁOSA do wyroku Sądu Najwyższego z 22 stycznia 1985 r. IV KR 336/84*

Teza glosowanego wyroku ma brzmienie następujące:

Przyjście pod dom z zamiarem dokonania napadu rabunkowego na określoną osobę, mieszkającą w tym domu, zgodnie z wcześniej opracowanym planem oraz z narzędziami służącymi do popełnienia tego przestęp-

stwa, a następnie odstąpienie od realizacji tego zamiaru z przyczyn od sprawców niezależnych przekracza ramy czynności przygotowawczych i jest działaniem zmierzającym bezpośrednio do urzeczywistnienia tego zamiaru.

I. Problematyka dotycząca rozgraniczenia usiłowania i przygotowania należy niewątpliwie do trudnych. W teorii prawa karnego początek usiłowania był ujmowany obiektywistycznie i subiektywistycznie.¹ Teorie subiektywistyczne prowadzą niewątpliwie do rozszerzenia penalizacji na wcześniejsze etapy zachowania się, natomiast teorie obiektywistyczne, zwłaszcza te starsze, które upatrują istotę usiłowania w narażeniu dobra prawnego na niebezpieczeństwo (np. Feuerbach) — do jego ograniczenia. Według tzw. koncepcji romańskiej usiłowania należy wiązać z początkiem dokonania.² Mniej rygorystyczne sta-

nowisko, rozluźniające nieco bliskość usiłowania i dokonania, spotykamy u Krzymuskiego, który twierdził, że mamy do czynienia z usiłowaniem rabunku wtedy, gdy działanie stanowi rozpoczęcie dokonywania pierwszej czynności należącej do znamion przestępstwa.³

Podobne jest w istocie stanowisko B. Wróblewskiego, który usiłowanie traktował jako jurydyczną konstrukcję, według której zachodzi ono wówczas, gdy została wykonana czynność należąca do istoty przestępstwa.⁴ Do tego poglądu zbliża się Andrejew, zwolennik obiektywistycznego ujęcia początku dokonania,⁵ oraz A. Gubiński, według

* Wyrok został opublikowany w OSNKW z 1985 r. pod poz. 71.

¹ Por. G. Rejman: Usiłowanie przestępstwa w prawie polskim, Warszawa 1965, s. 30—57.

² Por. K. Buchała: Prawo karne materialne, Warszawa 1980, s. 392.

³ Por. E. Krzymuski: Zasady nauki o usiłowaniu przestępstw, Warszawa 1884, s. 44.

⁴ B. Wróblewski: Prawo karne — Część ogólna (skrypt), Wilno 1924, s. 121 i n.

⁵ I. Andrejew: Ustawowe znamiona przestępstwa, Warszawa 1959, s. 183 i n.

którego bezpośrednio sprowadza się do rozpoczęcia bezprawnego zamachu.⁶ Uogólniając, ujęcie subiektywistyczne można sprowadzić do twierdzenia, że zachowanie prowadzi do dokonania, jeżeli wynika z niego zamiar dokonania konkretnego przestępstwa.⁷

Jeżeli się porówna brzmienie art. 11 § 2 naszego k.k. z brzmieniem niektórych kodeksów obcych (np. norweskiego, rumuńskiego, duńskiego),⁸ to jest to niewątpliwie ujęcie obiektywistyczne, czerpiące sens z bliskości do dokonania, choć niejednoznaczne z początkiem dokonania.⁹ Za taką interpretacją znamienia bezpośrednio przemawia także ewolucja polskiego prawa karnego: od nadmiernej subiektywizacji odpowiedzialności, dominującej w okresie międzywojennym, aż do stopniowego przesuwania nacisku na elementy obiektywne, jednakże bez rezygnacji z winy.¹⁰

Skonfrontujmy teraz tezę głosowanego orzeczenia z tą teorią.

II. Sąd Najwyższy twierdzi, że „przyście pod dom z zamiarem dokonania napadu rabunkowego na określoną osobę, mieszkającą w tym domu, zgodnie z wcześniej opracowanym planem oraz z narzędziami służącymi do popelnienia tego przestępstwa (...) jest działaniem 'zmierającym bezpośrednio do urzeczywistnienia tego zamiaru'. Aby według teorii subiektywnej przyjąć bezpośrednio zachowania, trzeba, żeby z danego zachowania można było jednoznacznie, tzn. bez poparcia tego przyznaniem się oskarżonego do czynu, wnioskować, że sprawcy przybyli pod

dom po to, aby dokonać rabunku. W sytuacji w konkretnej sprawie nie jest rzeczą obojętną, jakie mieli ze sobą narzędzia. Według ustaleń zawartych w uzasadnieniu były to: nóż, ręczny miotacz gazu, pistolet sygnałowy, sznur. Sprawcy nie weszli nawet w obręb ogrodzenia, albowiem furtka była zamknięta. Można mieć poważne wątpliwości, czy z faktu przybycia pod ogród wynika jednoznacznie zamiar dokonania rabunku. Wątpliwości jeszcze się zwiększają, jeśli się uwzględni zamiar ograniczenia się tylko do sprzedaży biżuterii na wypadek, gdyby oprócz ofiary ktoś w domu się znajdował, jak to rzeczywiście miało miejsce. Jeżeli jednak wątpliwość taka zachodzi na gruncie teorii subiektywnej, to ulega ona jeszcze spotęgowaniu na gruncie teorii obiektywistycznej, która wymaga, żeby zachowanie sprawcy było „ostatnim ogniwem realizacji planu”, tak by nie trzeba było włączyć dodatkowych ogniw w postaci czynności, jakie mogłyby doprowadzić do dokonania.¹¹ Zachowanie takie jest — jak twierdzi w innym orzeczeniu SN — „ostatnią fazą jego (tj. sprawcy — przyp. T.H.) działalności, którą ma wykonać, aby urzeczywistnić swój zamiar”¹² lub jak twierdzi W. Świda, jest ono „ostatnim stadium działalności zmierzającej do dokonania przestępstwa”.¹³

Aby należycie ocenić zasadność tezy, trzeba ją związać ze znamionami przestępstwa rabunku, które składa się ze znamion związanych z zabieraniem mienia oraz ze znamion związanych z

⁶ A. Gubiński: Wylączenie bezprawności czynu, Warszawa 1961, s. 25.

⁷ E. Krzymuski: System prawa karnego ze stanowiska nauki i trzech kodeksów obowiązujących w Polsce, Kraków 1921, s. 44 i n.; W. Wolter: Zarys systemu prawa karnego — Część ogólna, t. I, Kraków 1933, s. 50. Por. też G. Rejman: op. cit., s. 35 i n.

⁸ Powołuję za I. Andrejewem: Ustawowe znamiona czynu — Typizacja i kwalifikacja przestępstw, Warszawa 1978, s. 233.

⁹ I. Andrejew: op. cit. w przyp. 8, s. 33.

¹⁰ I. Andrejew: Ustawowe znamiona czynu (...), jw., s. 248—256.

¹¹ Por. K. Buchała: op. cit., s. 395.

¹² OSPIKA z 1968 r., poz. 175.

¹³ W. Świda: Prawo karne, Warszawa 1982, s. 221.

zamachem na wolność człowieka. Zamach na wolność musi wyprzedzać zabieranie mienia, w przeciwnym bowiem razie byłoby to przestępstwo z art. 209 k.k. Bezpośredniość zamachu musi być zatem oceniona w odniesieniu do „użycia gwałtu, groźby użycia gwałtu lub doprowadzenia człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności”.

W recenzowanym orzeczeniu mogła wchodzić w grę każda z tych okoliczności, bezpośredniość zatem musi być związana choćby z jedną z nich. Zachowanie się sprawców nie pozwala na ustalenie, która z tych okoliczności miała być realizowana, gdyż zaawansowanie czynu nie pozwala na taki wniosek w odniesieniu do którejkolwiek z nich. Patrząc na to od strony stopnia zaawansowania czynu, stwierdzić należy, że aby móc przystąpić do realizacji rabunku, sprawcy musieli przełamać przeszkody, tj. przejść przez zamkniętą furtkę ogrodzenia, przedostać się do wnętrza mieszkania (tzn. sforsować zamkniętą bramę domu), dostać się do zamkniętego ewentualnie pokoju, w którym mogli się właściciele zamknąć, i dopiero wtedy przystąpić do realizacji zamion rabunku. Przeszkody w postaci furtki, bramy czy zamkniętego ewentualnie pokoju — to ogniwa, które odgradzały sprawców od dokonania. Są one tymi dalszymi ogniwami zachowania, które musiały być w danym wypadku zrealizowane. Przyjście zatem pod ogrodzenie domu nie stanowi jeszcze zachowania bezpośrednio prowadzącego do rabunku, nie stanowi ono ani „ostatniego ogniwa” ani „ostatniej fazy”, ani też — bez dalszych koniecznych w danych okolicznościach czynności — nie mogło stanowić zachowania „bezpośrednio prowadzącego do dokonania”. Teza głosowanego orzeczenia jest zatem błędna.

III. Z ustaleń Sądu Najwyższego zawartych w uzasadnieniu orzeczenia wynika, że oskarżeni mieli przystąpić do rabunku „tylko w tym wypadku, gdyby on (pokrzywdzony) sam był w domu”. Gdyby jednak były inne osoby w domu, to — jak powiedzieli oskarżeni — „mieliśmy odstąpić od tego, ograniczając się tylko do sprzedania biżuterii”. W tym kontekście przybycie pod dom (ściślej biorąc: pod ogrodzenie domu) miało na celu stwierdzenie, czy istnieją warunki do dokonania rabunku. Jest to więc jeszcze jedna z okoliczności stanowiących przygotowanie danego przestępstwa, poprzedzająca podjęcie zamiaru o przystąpieniu do działania mającego realizować znamiona rabunku. Zamiar bowiem rodzi się na dwóch etapach, tj. wstępnego rozważania i kalkulowania, kończącego się postanowieniem o realizacji przestępstwa, jego ewentualnego przygotowania, ale jeszcze bez decyzji przystąpienia do realizacji znamion, oraz z decyzji woli przystąpienia do realizacji znamion.¹⁴ Tej decyzji sprawcy jeszcze nie podjęli i uzależnili jej podjęcie od wspomnianego warunku.

Z poprawnie poczynionych ustaleń SN wyciągnął więc wadliwe wnioski, że sprawcy mieli zamiar przystąpienia do realizacji znamion oraz że stadium ich zachowania odpowiada znamieniu „bezpośredniości działania”. W ten sposób czynność przygotowawczą SN potraktował jako usiłowanie.

IV. Na tle głosowanego orzeczenia trzeba się ustosunkować do jeszcze jednego twierdzenia tezy. Znajdujemy w niej mianowicie twierdzenie mające świadczyć o tym, że zachodzi bezpośredniość zachowania prowadzącego do dokonania rabunku m.in. na tej podstawie, że opisane zachowanie „przekracza ramy czynności przygotowawczych”. Otóż zaznaczyłem już wy-

¹⁴ Por. K. Daszkiewicz: *Przestępstwa z afektu w polskim prawie karnym*, Warszawa 1962, s. 141 i n.; K. Buchała: *Prawo karne materialne*, op. cit., s. 336.

żej, że zachowanie to było, zgodnie z planem oskarżonych, ostatnią czynnością przygotowawczą, która miała doprowadzić do stwierdzenia, czy zachodzą warunki do przystąpienia do dokonania czynu. Spróbujmy teraz spojrzeć na to zagadnienie nieco ogólniej, a mianowicie, czy podjęcie jakiegokolwiek czynności ponad przygotowanie, które sprawcy uznali za wystarczające, jest już usiłowaniem. Odpowiedź musi być jednoznacznie negatywna. Usiłowanie jest formułą prawną, która pozwala na karalność zachowania odpowiednio zaawansowanego w celu dokonania przestępstwa, podobnie jak formułą taką jest przygotowanie doty-

czącego etapu wcześniejszego. Rozgranicza je znamię bezpośredniości zachowania. Czynność ponad przygotowanie, dopóki nie ma cech bezpośredniości, nie jest usiłowaniem, lecz nadal tylko przygotowaniem, choćby przestępstwo było już należycie przygotowane. Twierdzenie to można poprzeć wieloma dowodami. Uczynienie czegoś więcej niż przygotowanie przestępstwa nie dowodzi, że z chwilą spełnienia tego zachowanie sprawcy nabrało już cech bezpośredniego zachowania prowadzącego do dokonania przestępstwa.

adw. Tadeusz E. Huk

Z ORZECZNICTWA NACZELNEGO SĄDU ADMINISTRACYJNEGO

Postanowienie Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 17.VI.1986 r. IV SA 406/86

Naczelny Sąd Administracyjny w Warszawie, po rozpoznaniu w dniu 17 czerwca 1986 r. na posiedzeniu niejawnym sprawy ze skargi Zespołu Adwokackiego Nr 1 w Koszalinie na

uchwałę Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 16 sierpnia 1984 r. Nr L.dz. 2039/84 dotyczącej przyjęcia w poczet członków zespołu adwokackiego,

postanawia:

skargę odrzucić.

Uzasadnienie

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Naczelnego Sądu Administracyjnego organy samorządu adwokackiego nie mają przymiotu strony przy podejmowaniu rozstrzygnięcia w spra-

wach indywidualnych dotyczących poszczególnych adwokatów. Dlatego skarga, jako niedopuszczalna, podlega odrzuceniu na podstawie art. 204 § 1 k.p.a.